\*\*\*

patrzę ludzie uchodzą

jeden po drugim

znikają

każdy z kawałkiem lustra

chłód

czuję go na skórze

sino bladej

bez życia

w sercu kłuje

lodowy sopel

On przyszedł

zabrał

ostatnią iskrę

nie ma człowieka

jest tylko ciało bez duszy

otwieram oczy widzę błyski

Twoje spojrzenie rozpala

nie roztopi lodu

dotykasz mojej dłoni

rozpalasz ogień

lód schodzi ze skroni

czuję ból

serce pęka

zamykam oczy

czuję twe usta

skrzące jak nocne niebo

serca płoną

czuję moc tysięcy słońc

młot rozbija lód

ta moc pochłania nas

zatraćmy się w sobie

spłońmy razem

razem zmienimy się w proch

gwiazdy zobaczą

wieczne światło co rozświetli kosmos

życie przemija

czas nas zabija

miłość zostaje na zawsze

**Filip Baliński**

**Kl. 1EO**

